

A ty masz w oczach obłąd
I dłonie masz wilgotne
Wiesz, że to koniec, i to teraz dropnę
A ja wiem, że uwiera ciebie hip-hop ten...

Jesteś debilem ze skillem - i w sumie tyle
Już cię nie szanuję, chociaż kiedyś to robiłem
Nie kwestionowałem nigdy tego, że skill masz
Ale w chwilę mogę ciebie tu... jak Kirbas
Palce ci wygina; Szpilman pianista
Jacek oryginał, wyczyszczam cię do czysta
Spływa jak po kaczce tylko jak idziesz się kąpać
Co innego widzę pipko, jak patrzę do kompa
Twoje odpowiedzi w komciach to jest złoto
To obciach, idioto, to ty robisz to mimo to
Nawet twoim fanom trudniej to wybronić
Bo twoim zachowaniom to brakuje kontroli
Debiutancka walka coming, chcesz mnie pobić?
Ile ty masz lat, homie? Kogo z siebie robisz?
Japie lafie, ty na tym etapie już chcesz bić mnie
Ja myślałem, że to rap jest - i bijemy się lirycznie
Znowu wyciągasz te policję, morda (Ej!)
Coś ty się zapisał gdzieś do mafii online?
Mnie to tylko bawi, nie martwi, i to mam tu
A ten mitoman tu korzysta z apki e-gangus
Na chuj mi info o dziadku?
Na chuj mi info, pindo, kto ma ile chat tu?
Ja wpadłem pizdo robić rap tu
Ej, co mnie to obchodzi, kto tu co dostanie w spadku?
Masz coś do moich aut-snów?
Pamiętam, jak nie miałeś prawka, to żeś kiedyś się już raz pruć
Mam o tym w innym kawałku
Nie tracę czasu, bo Jacol zapakuje was do kapsuł
Ty, Piotr, to przecież szrot to Maserati
Dwa najdroższe z aukcji to tyle, co to Audi
I nie jeździłem rok nim fajo - a dwa ponad
Dojebana czerwona fura firmowa
Jak jesteśmy w samochodach, to gdzie Mercedes?
Czy ci ona nie mówiła, że wszystko zabierze?
Szczерze to mam w chuju, a i tak ci nie pasował
Kiedy wysiadałeś z butów wystawała słoma
Ani słowa już o moich samochodach, ruro
Krata jest przy schodach i przed nami była długo
A te fragmenty pokazują grubo twoje zjebstwo
Weź ogarnij se Pavulon i po prostu zjedz go
Wszystkie wioski zapraszam se na dancefloor
Za to ty na chatę sprowadzasz często se kurestwo
Chcesz czuć się męsko, kiedy zatapiasz swe smutki?
A ja się obawiam, że te kjutki mają fiutki
Kiedy żeś to pisał, chyba żeś artysto kac miał
Końcowa penisa jesteś, nie arystokracja
Rap to rynsztok, racja - a Paryż to Francja
Głupio wyszło, bo przy tobie jest artystą Gracjan
Repolaryzacja przyszła nie wiadomo czemu
Ja reprezentuję rynsztok - co tam kurwo z TVN-u?
A propos występów - miałem info, że jak zachcę jednak zagrać tam se
To wam wtedy zrobię cancel

Falusa wsadź se w szprychy a nie patyk
Patyk to w anusa ci zasadzi kumpel z szafy
Wiem bardzie, bardziej boli cię przegrana
Niż fakt, że jakiś twardziel cię prze w anal
O przemocowcach to nie gadaj, bo to zgubne
Głupia sprawa - przemocowcy to są twoi kumple
Jeden opowiadał, jak to bił kobity - ma z nim featy
Drugi pogoniony był z ekipy - to twój sufler
Kurde, płacą ruble za fejkowe konta
Ja robię takeover, by po tobie posprzątać
Boty, fake lajki między bajki włożmy
Nie jesteś nikim takim, żeby cię robiły służby
I któż by przypuszczał, że tak cię poniesie, ziomek
Żeby się pod domem napierdalać z domofonem
Każdy to zobaczył - widok rozpaczy i nędzy
Dzięki! A kiedyś miałeś taki cięty język